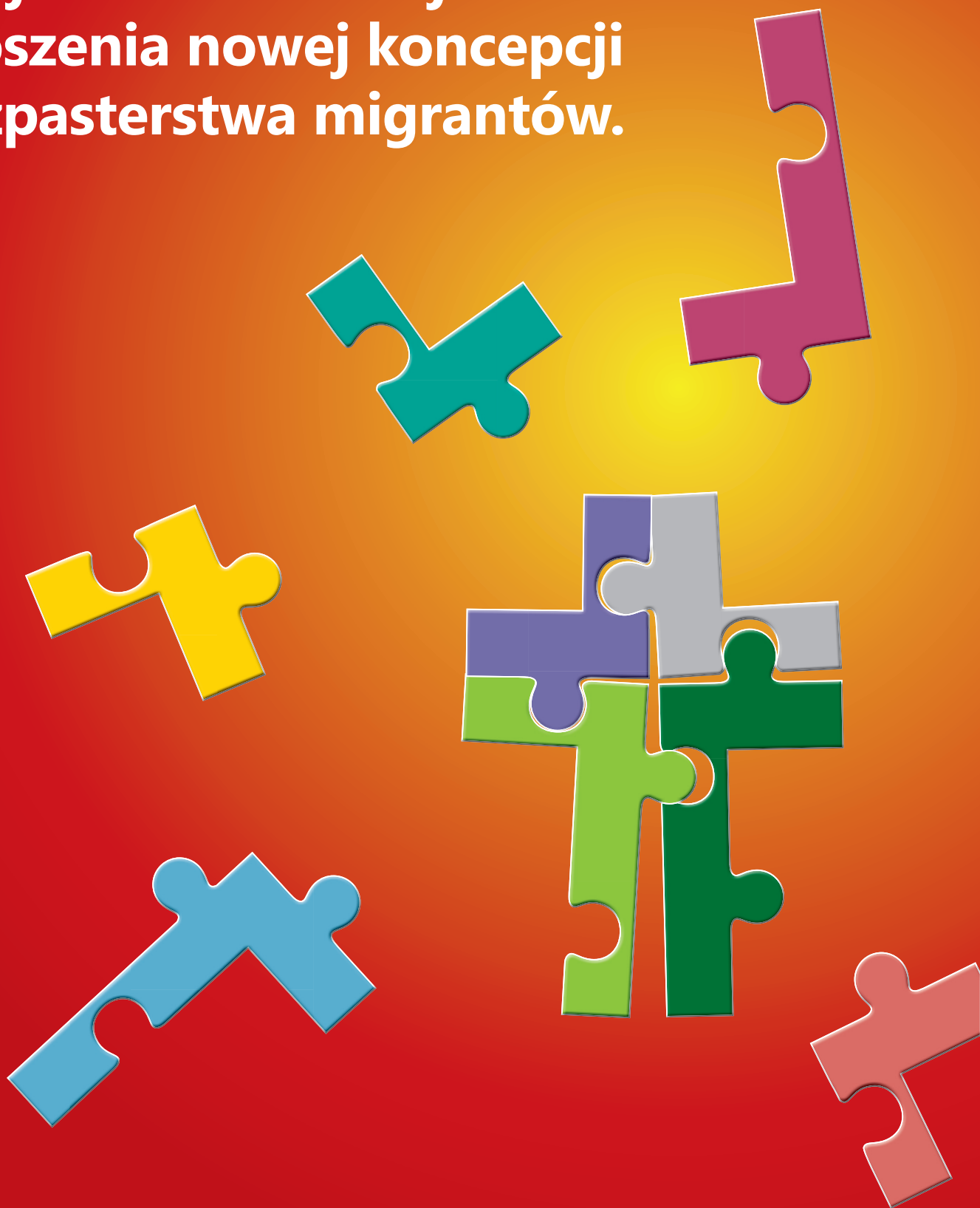


Przesłanie biskupów szwajcarskich z okazji ogłoszenia nowej koncepcji duszpasterstwa migrantów.



SCHWEIZER BISCHOFSKONFERENZ
CONFÉRENCE DES ÉVÊQUES SUISSES
CONFERENZA DEI VESCOVI SVIZZERI
CONFERENZA DILS UESTGS SVIZZERS

rkz

Römisch-Katholische Zentralkonferenz der Schweiz
Conférence centrale catholique romaine de Suisse
Conferenza centrale cattolica romana della Svizzera
Conferenza centrala catolica romana da la Svizra

Przesłanie biskupów szwajcarskich z okazji ogłoszenia nowej koncepcji duszpasterstwa migrantów

Nowa koncepcja duszpasterstwa migrantów, która została obecnie przekazana wszystkim zainteresowanym, stanowi owoc długiego procesu refleksji i konsultacji. Ma ona być narzędziem, które – biorąc pod uwagę obecne migracje – uwzględni potrzebę duszpasterstwa międzykulturowego. Dzisiejsze mówienie o migracji i jej wyzwaniach jest przywołaniem samych korzeni tego «ludu w ciągłym ruchu», którym jest Kościół. Ma na celu ujawnienie naszej tożsamości jako wierzących, potomków Abrahama, ponieważ nasze korzenie łączą nas z tym naszym ojcem w wierze. «Ojciec mój, Aramejczyk błędzący...» (Księga Powtórzonego Prawa 26, 5).

W ten sposób zaczyna się Credo Izraela, w którym rodzi się i poprzez które wyraża się całe życie wierzącego z Bogiem. List do Hebrajczyków stanowi echo prorocstwa o tym samym znaczeniu – wszyscy ci przodkowie, którzy krok po kroku przeszli długą drogę, posiadając jako jedyny bagaż niezachwianą wiarę w swojego Boga, «uznawali siebie za gości i pielgrzymów na tej ziemi» (List do Hebrajczyków, 11, 13). Z pokorą, ale równocześnie z przekonaniem, że nasza wiara powinna być równie solidna jak wiara naszych przodków, ponieważ opiera się na ich przykładzie, szwajcarscy biskupi w ścisłej współpracy z Centralną Konferencją Rzymskokatolicką Szwajcarii (RKZ) propagują koncepcję duszpasterstwa migrantów. Duszpasterstwo to zostało zapoczątkowane ze względu na pilną potrzebę, która pojawiła się wraz z ruchami ludności związanymi z przymusowymi wysiedleniami uchodźców, a także z rosnącą liczbą migrantów ekonomicznych pukających do naszych drzwi. Wniosek wyciągnięty z pierwszej przeprowadzonej analizy stanowi potwierdzenie faktu, o którym często zapominamy: około 40% katolików w Szwajcarii stanowią potomkowie migrantów. W rezultacie wielu może wspomnieć swoich rodziców lub dziadków i wypowiedzieć te słowa «Ojciec mój... był błędzący». Wynika z tego przede wszystkim, że ta niezwykła różnorodność pochodzenia, kultur, języków, tradycji i obrzędów liturgicznych nadaje Kościołowi w Szwajcarii pewien specyficzny charakter, który kształtuje jego tożsamość. Powinniśmy przyjąć tę rzeczywistość jako szansę. Będzie tak, jeśli szanując różnice, każdy z nas zechce przyczynić się do budowy Kościoła Jezusowego, służąc dobru wszystkich. Kościół, w którym nikt nie czuje się zapomniany, opuszczony i pominięty (List do Kolosan 3, 22; List do Galatów 3, 28) to Kościół, który uznaje, że wspólnota stworzona przez Jezusa Chrystusa (Ewangelia wg św. Jana 17) wymaga naszego pełnego zaangażowania.

Kierunki wskazane przez Papieża Franciszka, który zachęca nas do przyjmowania, udzielania schronienia, promocji i integracji migrantów, pozostają naszą najważniejszą wskazówką. Poprzez dwa krótkie świadectwa duszpasterzy, którzy są szczególnie zaangażowani w codzienną pracę duszpasterską związaną z realiami migracji, chcielibyśmy pokazać, że jest to piękny projekt ewangeliczny, aby aktywnie próbować być i żyć razem, w jak największym szacunku.

* * *

Poniżej znajdują się dwa świadectwa codziennego zaangażowania duszpasterskiego wielu misjonarzy Ewangelii.

Jako proboszcz i moderator przez prawie 10 lat w zachodniej części regionu Lozanny, miałem szczęście spotkać tych, którzy stanowią większość katolików w diecezji Lozanny, Genewy i Fryburga: wiernych wielojęzycznych! Ich pochodzenie jest zróżnicowane: Włochy, Portugalia, kraje Ameryki Południowej, Francja, Polska, ale także inne szwajcarskie regiony położone po drugiej stronie rzeki Sarine... aby wymienić tylko te najważniejsze. Historia migracji do Szwajcarii sięga ponad wieku, a dziś w miejskiej społeczności parafialnej Renens spotyka się trzecie pokolenie przybyszów z południa Włoch, drugie pokolenie Portugalczyków z północy, a także Latynosów, którzy niedawno przybyli tutaj ze swoimi dziećmi, a równocześnie Francuzów pracujących w Federalnej Szkole Politechnicznej w Lozannie (EPFL) oraz innych nowoczesnych firmach sektora przemysłu i usług...

- Dostrzegamy również nową migrację z wyżej wymienionych krajów – tworzą ją osoby z wyższym wykształceniem, pracujące przy badaniach naukowych lub w najnowocześniejszym przemyśle komputerowym/robotyki, przyjeżdżające do nas na określony czas, często z rodziną i które jako praktykujący katolicy proszą nas przynajmniej o minimum – mszę i katechezę w ich języku ojczystym. Przyjeżdżają oni do naszego kraju na czas ograniczony, wynoszący średnio 5-8 lat.
- Zaobserwowaliśmy dwie główne konsekwencje pandemii: parafianie, którzy przebywają u nas od dawna obawiają się powrotu do swoich krajów, natomiast nowo przybyli, którzy czują się niepewnie i szukają korzystniejszych warunków ekonomicznych na obrzeżach dużych francuskojęzycznych miast, wydają się gotowi do emigracji...
- Tego rodzaju pluralizm, pod aktywnym kierownictwem duszpasterzy pracujących w parafiach, musi nakłaniać nas do współdziałania ze środowiskiem, w którym żyjemy. Co do «tubylców», oni również są nakłaniani do pewnego rodzaju migracji: chodzi w niej jednak o zbliżenie się do tego drugiego, który jest naszym bliźnim – przeprowadzka do gminy zamieszkałej w 51% przez osoby posługujące się innym językiem to przecież także swoista migracja!
- Pewne ograniczenia, napięcia, nieporozumienia, a nawet niepowodzenia muszą być również brane pod uwagę, zarówno we wspólnym życiu, jak i w pracy duszpasterskiej obejmującej katolików o różnym podłożu kulturowym. Nie należy poszukiwać za wszelką cenę sukcesu «jedności w różnorodności», ale budować zaufanie między społecznościami – wymaga to powolnej i cierplivej pracy nawiązywania relacji, słuchania, zachęcania...

Stawanie się katolikiem, *catholicos*, może oznaczać tylko wzrastanie w otwartości na wielość, ciągłą integrację i działanie o charakterze bardziej odśrodkowym niż dośrodkowym... jeśli naprawdę wierzymy w Chrystusa, naszego wspólnego brata i syna «Ojca naszego».

(Abbé Thierry Schelling, proboszcz)

Podczas mojego doświadczenia duszpasterskiego zauważyłem, że opieka duszpasterska nad migrantami zbyt często jest oparta na logice «prośby i jej spełnienia»: chodzi o gościnność, udostępnienie kościoła lub miejsca parafialnego, finansowanie działalności duszpasterskiej itp.

Uważam, że nie możemy ograniczać się do udostępniania przestrzeni liturgicznej i parafialnej, środków ekonomicznych i wydatków, ale musimy dążyć do pełnego udziału w Kościele, aby tworzyć prawdziwą wspólnotę. «Podobnie też jest, jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał» (Ewangelia wg św. Mateusza, 25, 14-15).

Pan przywołuje do siebie swoje sługi i powierza im swoje dobra. Każdemu zgodnie z jego dynamis, zdolnością do przewodzenia i działania, do administrowania i inwestowania, do realizacji założeń, do chronienia i promowania. Wówczas nasz Pan towarzyszy nam w drodze – On także jest pionierem migracji, pierwotnym Kościoła pielgrzymującego na ziemi.

To On także dziś powołuje nas i powierza nam swoje dobra, z których najcenniejszy jest Jego lud i nasz, Jego Kościół. Wszyscy jesteśmy pielgrzymami na tej ziemi i w tym kraju, w którym się urodziliśmy lub do którego przyjechaliśmy, który nas wszystkich gości i za który każdy z nas jest odpowiedzialny. Wielka jest wartość Jego Kościoła, który jest Jego domem, ale także naszym wspólnym domem, fizycznym i duchowym miejscem, w którym lud Boży spotyka się i żyje wiarą osobistą i wspólnotową, wiarą wyrażaną i przeżywaną w różnorodności. Wielka musi być nasza aktywna miłość do kobiet i mężczyzn, którzy tworzą nasz Kościół, służą mu i prowadzą oraz którzy go strzegą. Przez chrzest wszyscy zostaliśmy przyjęci do Kościoła, wszyscy jesteśmy wezwani do tego, by troszczyć się o siebie i czuwać nad sobą nawzajem, abyśmy zawsze byli otwarci na przyjęcie naszych bliźnich i niestrudzeni w ciągłym promowaniu człowieka i jego praw. Niezależnie od naszego pochodzenia i naszych korzeni, Pan powierza nam swoje dobra w zależności od naszych zdolności do przyjmowania i słuchania, z poszanowaniem naszych różnych zwyczajów i tradycji, z szacunkiem dla różnorodności.

Chociaż czasami ulegamy pokusie «zakopania» tych dóbr, ukrycia ich w ziemi i izolacji od reszty Kościoła, Pan wciąż je nam powierza.

Jedynie od nas, zarówno migrantów, jak i historycznych mieszkańców tej ziemi, należy wspólne zatroszczenie się o Jego dobytek – musimy być gotowi na Jego ponowne przyjęcie i wysłuchać jego wezwania: «Wejź do radości Twego Pana» (Ewangelia wg św. Mateusza, 25, 21).

(Francesco Marra, diakon)

Chciałbym gorąco podziękować moim dwóm kolegom. Przedstawione tutaj ich świadectwa ilustrują codzienne duszpasterskie zaangażowanie wielu misjonarzy Ewangelii. Zwracają oni uwagę z jednej strony na nowe formy, jakie stale przybiera migracja w miarę przekształceń społecznych, ekonomicznych i politycznych naszego współczesnego świata, natomiast z drugiej strony na potrzebę silnego zakotwiczenia biblijnego, które powinno zawsze stanowić najważniejszą, pierwotną inspirację każdej działalności duszpasterskiej.

Fryburg, 2 grudnia 2020

W imieniu biskupów Szwajcarii

ks. bp Jean-Marie Lovey
Odpowiedzialny za sektor «migratio»